Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 33. — ROK XXXIX.

ŚRODA

3 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Tajemnica p. „Saczyńskiego“ z Radja.

Opinja publiczna do głębi poruszona niesłychanym odczytem o projekcie prawa małżeńskiego, wygłoszonym w Polskiem Radjo dnia 23 ub. m. przez niejakiego p. Saczyńskiego. W Polskiem Radjo nie mogliśmy zasięgnąć informacyj, dotyczących osoby p. Saczyńskiego. Okazało się, że

prelegent ukrył się pod pseudonimem.

Poszukiwania nasze skierowaliśmy do wylęgarni wszelkich wypadków i ataków na religję wogóle, a Kościół katolicki w szczególności, a mianowicie do **związku t. zw. wolnomyślicieli polskich. Na łamach organu tego związku spotkaliśmy się z nazwiskiem „W. Saczyński“, którem podpisane są artykuły bezbożnicze.** Z otrzymanych informacyj okazało się, że nazwiska: W. Saczyński, Henryk Wroński, często figurujące na łamach „Wolnomyśliciela“ są pseudonimami, pod któremi ukrywa się p. Teofil **Jaśkiewicz, zastępca naczelnika wydziału personalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.** Wystąpienia p. Saczyńskiego-Wrońskiego-Jaśkiewicza zionął wprost patologiczną nienawiścią do wszystkiego, co ma związek z religią, jak to widać z każdego numeru „Wolnomyśliciela“. Oto próbki stylu p. Jaśkiewicza:

„Państwo, pozwalające na wykład religji w szkołach, stwierdza wobec całego świata, że jest wrogiem prawdziwej oświaty i szerzy zamiast nauki różne oddawna zbankrutowane światopoglądy, z któremi wszystkie światłe narody nie chcą już mieć nic wspólnego i odwracają się do nich tyłem“ (tym światłym narodem ma być... Rosja sowiecka!). „Wolnomyśliciel“ 15. 8. 30.

„Kler watykański... wydał dwa ciemne manifesty, ułożone na Jasnej Górze przeciwko polskiemu projektowi kodeksu karnego i projektowi prawa małżeńskiego... Z encyklikami watykańskiego grafomana w ręku... chcą się wtrącać w wewnętrzne sprawy Polski i narzucać jej swój punkt widzenia“... („Wolnomyśliciel“ 1. 12. 1931).

Tak pisze **urzędnik polski o Papieżu i o Episkopacie polskim! Nie przytaczamy bluźnierstw p. Jaśkiewicza przeciwko Bogu** (zaślepiona nienawiść każe mu pisać nawet imię Boga przez małe „b“), Chrystusowi Panu, Najśw. Marji Pannie, naigrawania się z uczuć religijnych.

W państwie polskiem nie mniejsza panuje tolerancja religijna aniżeli w Szwajcarji, Anglji lub Niemczech. W Polsce nik mu nie narzuca się wierzeń lub praktyk religijnych. **Tolerancja jednak nie uprawnia nikogo do poniewierania uczuć religijnych ludzi wierzących, ani do agitacji antyreligijnej na modłę bolszewicką.** A już szczytem nielojalności ze strony p. Jaśkiewicza, urzędnika M. S. Z., jest obraza Głowy Kościoła katolickiego, z którym Polska zawarła konkordat.

P. Jaśkiewicz w swej akcji antyreligijnej nie jest odosobniony, ma możnych opiekunów. Będziemy musieli ogłosić ich nazwiska, jeżeli nie ustanie wreszcie naganka na religję i Kościół. (KAP.).

Konferencja rozbrojeniowa otwarta.

PRZEWODNICZĄCY HENDERSON PRZEKONANY, ŻE KONFERENCJA DOPROWADZI DO REZULTATU.

Genewa, 2. lutego. Dziś o godz. 16.30 **otwarta została międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa.** Już na długo przed ustalonym czasem zapełniły się loże dziennikarskie i galerje dla publiczności do ostatniego miejsca. **Udział delegatów jest bardzo duży.** Za stołem przewodniczącego zajął miejsce dawny angielski min. spraw zagr. **Artur Henderson.** Po stronie prawej zasiadł gen. sekr. L. N. sir E. Drummond, po lewej tłumacz francuski.

Otwierając posiedzenie, Henderson wygłosił dłuższe przemówienie, transmitowane przez radio, w którem m. in. oświadczył: Od zakończenia wojny światowej **nie było jeszcze tak wielkiej i mającej tak ważne zadanie do spełnienia konferencji, jaką jest obecna konferencja rozbrojeniowa. Miljard 700 miljonów ludzi jest tu reprezentowanych** przez delegatów 60 państw, będących członkami Ligi Narodów, lub stojących poza nią. Nie można się łudzić, iż powstaną różne trudności, jednak nie można się zniechęcać.

Trudności muszą być przezwyciężone.

Zadaniem konferencji jest porozumienie się celem doprowadzenia do rzeczywistego ograniczenia zbrojeń. **Zbrojenia są następstwem wzajemnej obawy i wzajemnej nieufności.** Błędnem jest jednak mniemanie, że bezpieczeństwo narodów polega na ich uzbrojeniu. **Zbrojenie nie przedstawia żadnej ochrony przeciw wojnie, lecz jest wprost środkiem niezawodnym na utrzymanie stanu niepewności.**

Po omówieniu kosztów i następstw wojny światowej, zobrazowaniu strasznych skutków przyszłej wojny, Henderson wezwał do celowej i konstruktywnej pracy, poczem dał krótki przegląd dotychczasowych prac w dziedzinie rozbrojenia.

Omówiwszy wyniki odbytych konferencyj morskich, przewodniczący przeszedł do omówienia projektu konwencji opracowanej przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową. Projekt ten nie jest niczem innem, jak szkicem i nie trzeba dodawać, że konferencji przysługuje prawo stawiania innych projektów. Dalej poruszył Henderson kwestję rozbrojenia **z gospodarczego punktu widzenia, zaznaczając, że rozbrojenie przyniosłoby państwom poważne odciążenie wydatków i przeszedł do omówienia horoskopów konferencji,** podkreślając, iż

ŚWIAT POTRZEBUJE i PRAGNIE ROZBROJENIA.

W mocy konferencji leży doprowadzenie do osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Henderson wyraża mocne przekonanie, że **konferencja doprowadzi do pożądanego wyniku. O możliwości nieudania się konferencji nie chce wogóle myśleć.** Świat podjąłby na nowo wyścig zbrojeń i popadł w największe niebezpieczeństwo. Przemówienie swoje skończył Henderson zwrotem, że obecność delegatów jest rękojmią, że cel zostanie osiągnięty.

Mowę jego przyjęto huraganowemi oklaskami.

Prezydent Rzplitej w Mościcach.

Tarnów, 2. II. (PAT.) Dnia 31 stycznia br. o godz. 13tej przybył do Mościc pod Tarnowem P. Prezydent Rzeczypospolitej **w charakterze prywatnym,** jako gość dyrektora państwowej fabryki związków azotowych, b. ministra Kwiatkowskiego. Panu Prezydentowi towarzyszyli w podróży dwaj adjutanci. — Dnia 1 bm. P. Prezydent Rzplitej wziął udział w polowaniu na lisy i dziki, urządzonem przez ks. Romana Sanguszkę w Żdżarach pod Tarnowem. W polowaniu prócz Dostojnego Gościa wzięli udział dyrektorowie fabryki w Mościcach, starosta Skwarczyński, hr. Grocholski. Po przybyciu do Mościc P. Prezydent zwiedził ochronkę im. śp. Tadeusza Zwisłockiego, poczem wziął udział w podwieczorku, w którym prócz dyrektorów z Mościc wzięli udział: wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, Ks. Biskup Wałęga, starosta Skwarczyński, ks. Sanguszko i wielu innych. Dzisiaj o godz. 10.30 rano P. Prezydent autem powrócił do Spały.

Gdy „strzelca“ usuną z posady..

„Gazeta Warszawska“ przyniosła ze Lwowa wiadomość o podaniu się do dymisji zarządu okręgowego „Strzelca“ we Lwowie. — Mandaty złożyli także członkowie zarządów powiatowych „Strzelca“ oraz zarząd lwowskiego Tow. Przyjaciół „Strzelca“. Tło tych masowych protestów według „Gazety Warszawskiej“ jest następujące:

W „Polminie“, na czele którego stoi zażarty „sanator“ inż. Dażwański, pracował od dłuższego czasu członek „Strzelca“ dr Stepka. **Przed kilku dniami p. Stepka otrzymał dymisję, podobno na bezpośrednie zlecenie p. Dażwańskiego.** Na wieść o spostponowaniu jednego ze „swoich“ zareagowały wszystkie zarządy Strzelca złożeniem dymisji. Onegdaj udała się do Warszawy delegacja, która ma się poskarżyć na p. Dażwańskiego.

ODDZIAŁ „STRZELCA“ Z URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Związku Strzeleckiego, do **którego mają wejść urzędnicy i funkcjonarjusze Min. Przemysłu i Handlu.** Na zebraniu proklamowano jednogłośnie **patronem nowego oddziału „Strzelca“ insp. armji gen. Sosnkowskiego** i polecono władzom oddziału, by zwrócił się do generała Sosnkowskiego z prośbą o przyjęcie patronatu.

Ks. prałat Kunicki i dr. Zawałykut — po 6 mies. więzienia.

W poniedziałek zakończyła się we Lwowie rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciwko ks. prałatowi Kunickiemu oraz dr. Zawałykutowi, **oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.**

Sędziom postawiono w sprawie winy ks. prałata Kunickiego 7 pytań, **jedno w kierunku zdrady głównej, 6 w kierunku zaburzenia spokoju publicznego i pytanie dodatkowe w kierunku podżegania do nienawiści.**

W sprawie dr. Zawałykuta sędziowie przysięgli mieli odpowiedzieć na 6 pytań w kierunku zaburzenia spokoju publicznego i pytanie w kierunku podżegania do nienawiści.

O godz. 8 wieczorem po półtoragodzinnej naradzie sędziowie przysięgli wydali następujący werdykt: Co do ks. prałata Kunickiego **nie potwierdzili pytania w kierunku zdrady głównej, natomiast potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego, wyszydzania zarządzeń władz i podżegania do nienawiści.** Co do dr. Zawałykuta potwierdzono pytanie w kierunku tej samej zbrodni i występków.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał **wyrok skazujący ks. prałata Leontija Kunickiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami z wliczeniem aresztu śledczego. Dr. Iwana Zawałykuta skazano również na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.** Trybunał zawiesił kary obu skazanym na 5 lat.

———o———

PODPISANIE PROWIZORYCZNEJ UMOWY HANDLOWEJ Z AUSTRJĄ.

Wiedeń, 2. II. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi, że **podpisanie prowizorycznej umowy handlowej polsko-austrjackiej nastąpić ma jutro, dnia 3 bm.**

———§———

Warszawa, 1. 2. (Telef. wł.) We czwartek wznowione zostaną **bezpośrednie rokowania między pracodawcami a pracownikami w sprawie płac górników zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.**

WŁOSI WYSYŁAJĄ FLOTĘ DO SZANGHAJU.

Rzym, 2 lutego. Rząd włoski wysłał dziś **krążownik „Trento“ i kontrtorpedowiec „Espero“ z oddziałem wojska do Szanghaju.**

Stanowcze wystąpienie mocarstw w sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie.

SYTUACJI OBECNEJ TOLEROWAĆ NIE MOŻNA. — SOLIDARNE WYSTĄPIENIE ANGLJI I AMERYKI. — FRANCJA I WŁOCHY POPIERAJĄ ICH STANOWISKO.

Genewa 2 lutego. Dziś po południu odbyło się ważne posiedzenie Rady Ligi Narodów w obecności francuskiego ministra wojny Tardieu, angielskiego ministra dla kolonij Thomasa i włoskiego ministra spraw zagranicznych, bawiących w Genewie z **okazji otwarcia konferencji rozbrojeniowej, w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.** Przewodnictwo objął minister Tardieu. Oświadczył on, że **posiedzenie to zwołane zostało na wniosek rządu brytyjskiego** i zaraz oddał głos ministrowi Thomasowi. Odczytał on oświadczenie, w którem rząd brytyjski m. in. stwierdza, iż doszedł do przekonania, **że sytuacji obecnej na Dalekim Wschodzie nie można dłużej tolerować.** Wydarzenia, jakie się tam rozgrywają, zasługują **na określenie ich jako**

stanu wojennego.

Gdyby ten stan potrwał dalej, pakt Ligi Narodów, pakt Kelloga i pakt 9 mocarstw straciłyby wszelki kredyt. Tego samego zdania jest również rząd amerykański w sprawie oceny sytuacji. Niestety wszelkie dotychczasowe wysiłki w kierunku zażegnania zatargu pozostały bez skutku. W porozumieniu z rządem amerykańskim rząd angielski postanowił obecny, pożałowania godny stan zlikwidować i ma nadzieję, **że do tego kroku przyczynią się także inne państwa. Oba rządy zwróciły się do rządu japońskiego i chińskiego z formalną prośbą o zaniechanie wszelkich aktów gwałtu i przygotowań do akcji wojennej, oraz**

żądają wycofania wojsk z Szanghaju,

utworzenia strefy neutralnej i podjęcia wzajemnych rokowań w sprawie uregulowania **konfliktu w duchu paktu Kelloga i decyzji Rady Ligi z 12 grudnia ub. r.**

Po oświadczeniu Thomasa zabrał francuski minister wojny Tardieu głos i oświadczył, że **rząd francuski przyłączy się do akcji rządu angielskiego i równocześnie zarządzi**

wzmocnienie floty francuskiej

i wojsk lądowych w Szanghaju. W tym samym duchu wypowiedział się włoski minister spraw zagranicznych Grandi. Delegat chiński Yen wyraził zadowolenie z zapowiedzi podjęcia nowej akcji i **oświadczył, że bezzwłocznie zawiadomi o tem swój rząd.** Generalny sekretarz L. N. oświadczył, że sprawozdanie komitetu konsularnego w Szanghaju dotąd nie nadeszło i prosi o odroczenie dalszej dyskusji do czasu nadejścia pisma. Zamykając posiedzenie, Tardieu stwierdził, **że dzisiejsze posiedzenie posiada wielkie znaczenie, gdyż Rada Ligi dała na niem wyraz, iż solidaryzuje się swym autorytetem moralnym z akcją państw anglosaskich.**

———o———

Bombardowanie Szanghaju ciężką artylerją.

Wojska japońskie po szturmie obsadziły kilka pozycyj.

Londyn, 2 lutego. Wedle doniesień z Szanghaju wojska japońskie podjęły dziś atak na dzielnicę Chapei. **Po dłuższem bombardowaniu miasta ciężką artylerją, wysadzono na ląd 2 tysiące strzelców japońskich, którzy przypuścili szturm na miasto, obsadzając kilka pozycyj. Przygotowania obronne wojsk chińskich w Nankinie prowadzone są w dalszym ciągu.**

———:o0o:———

MATERJAŁY WYBUCHOWE NA DALEKI WSCHÓD.

Berlin, 2. II. (PAT.). „Rote Fahne“ donosi, że od kilku dni w porcie hamburskim firma Tiedemann załadowuje na okręty linji Rickmers proch i materjały wybuchowe, przeznaczone **do Azji Wschodniej.** W dniu dzisiejszym firma ta ogłosiła komunikat, w którym utrzymuje, jakoby materjały te przeznaczone były dla kopalni wschodnio-azjatyckich.

Co słychać w Krakowie.

Środa: św. Błażeja.
Czwartek: św. Andrzeja Kors.
Czwartek: Wschód słońca o godz. 7.32, zachód o godz. 16.57.

NAGŁY ZGON DOROŻKARZA. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską, gdzie jakiś woźnica siedząc na koźle dorożki, nie dawał znaku życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Nazwiska zmarłego dorożkarza dotąd nie stwierdzono.

ZDERZENIE SIĘ AUTODOROŻEK. W Rynku głównym obok kościoła św. Wojciecha zderzyły się dwie taksówki, prowadzone przez Tadeusza Podgórskiego i Jana Bańka. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Oba wozy uległym poważnym uszkodzeniom. Nieostrożnym szoferom odebrano prawa jazdy.

Dorożka konna wjechała na ul. Szlak na Franciszka Ziomka, lekko go kontuzjonując. Dorożkarz przewiózł go na stację Pogotowia ratunkowego, gdzie opatrzono.

WŁAMYWACZE PRZY ROBOCIE. Ostatniej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do restauracji Haasa u wylotu ul. Potockiego i Zamenhofa, przez wyjęcie szyb w oknie i skradli wyroby tytoniowe oraz 20 zł w bilonie. Włamywacze przygotowali sobie do zabrania wódkę, kiełbasę i sardynki, jednak spłoszeni zbiegli.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa 3 lutego o godz. 8 wiecz.: „Pan naczelnik — to ja...". (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

Czwartek: „Pan naczelnik — to ja...". (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Triumf Cowboya" (Ken Maynard). II. „Pościg w płomieniach" (William Desmond).

WANDA: „Rozwódka" (w gł. roli Norma Schearer..

KINO SZTUKA: Miłostki księcia pana.

APOLLO: „Kongres tańczy" (w roli głównej Liljana Harvey)

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: „Zielona Brygada".

WARSZAWA: „Kochanka Rozwolskiego (w rol. gł. Brygida Helm) oraz występ atletów pp. Maksymiaków.

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

—o—

Akademja pod hasłem „Ratujmy dziecko"

W wielkiej sali Domu Katolickiego odbyła się wczoraj w południe Akademja, poświęcona problemom opieki nad bezdomnem dzieckiem. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez miedzyszkolny chór dziewczęcy pod kierownictwem p. Hubistówny, wygłosili przemówienia: p. Kazimierz **Kalinowski**, inicjator Akademji, p. Dr **Estreicherowa** i p. Skiba, działacz społeczny ze Lwowa.

Mowcy w barwnych słowach scharakteryzowali **tragedję tysiecy dzieci, zdanych na łaskę ulicy i zwracali uwagę na konieczność zaopiekowania się dzieckiem przez całe społeczeństwo.** Najistotniejsze uwagi podnoszone przez prelegentów, podamy w numerze jutrzejszym.

Wczorajsza Akademja była inauguracją akcji, jaką grupa ludzi podejmuje w celu zainteresowania ogółu społeczeństwa potrzebami racjonalnej opieki nad dzieckiem. W tej materji jeszcze w ciągu bież miesiąca będzie zorganizowany cykl odczytów.

Wielka wystawa lotniczo-gazowa w Krakowie.

Szeroki rozmach i entuzjazm objawiający się w naszem społeczeństwie w dziedzinie zagadnień lotniczych, w których rozwiązywaniu bierze przedewszystkiem udział nasza młodzież, znajdzie niebawem swój wyraz w przygotowywanej na kwiecień b. r. Wystawie Lotniczo-Gazowej, organizowanej przez Miejski Komitet LOPP. Wystawa ta, mająca objąć całokształt wysiłków i wyników akcji obrony powietrznej i przeciwgazowej, będzie nietylko interesującym i pouczającym pokazem tych wysiłków, lecz również sposobnością do wykazania inicjatywy i pomysłowości konstruktorskiej w dziedzinie modelarstwa lotniczego dla szerokich sfer naszej młodzieży, biorącej coraz żywszy udział w zagadnieniach lotniczych. Miejski Komitet LOPP. pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego rozpoczął już prace w tym kierunku. Bliższych informacyj co do udziału w wystawie udziela Sekretarjat LOPP. Rynek 6, telef. 122-78, lub ppułk. Dr T. Piotrowski (Muzeum Przemysł. telef. 113-39).

—oOo—

Władze szkolne a „Tydzień Propagandy Trzeźwości".

Na wniosek centralnego wydziału wykonawczego Tygodnia Propagandy Trzeźwości, Ministerstwo oświaty zarządziło utrzymanie w mocy okólnika wydanego 11 stycznia 1928 roku z okazji poprzedniego Tygodnia Propagandy Trzeźwości. W myśl tego okólnika w ciągu lutego zostanie poświęcona jedna pogadanka lub lekcja szkolna w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, w seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich sprawie zwalczania alkoholizmu. Temu samemu tematowi zostanie przeznaczony wykład na konferencji z rodzicami w lutym, marcu lub kwietniu oraz na konferencjach rejonowych nauczycielskich.

Znając zrozumienie doniosłości sprawy alkoholizmu w sferach nauczycielskich, nie można wątpić, iż reskryptowi ministerjalnemu stanie się zadość we wszystkich klasach szkół wyliczonych. Będzie to dla rozkrzewienia idei trzeźwości w społeczeństwie naszem czyn obywatelski niezmiernie ważny. Znakomitem zaś ułatwieniem w wykonaniu tego zarządzenia władzy szkolnej będzie tym razem specjalny podręcznik dla nauczycielstwa, wydany staraniem Związku Nauczycieli Abstynentów pt. „Szkoła a zagadnienie alkoholizmu". Jest to dzieło podstawowe o 144 str., w cenie 4 zł. Zamawiać należy tylko pod adresem: Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26.

—oOo—

Prowokacyjna akcja wywrotowych elementów.

BLUŹNIERCZE NAPISY NA MURACH KLASZTORNYCH I KOŚCIELNYCH KAZIMIERZA i STRADOMIA

Jak się dowiadujemy, od pewnego czasu, ludność katolicka mieszkająca w dzielnicy żydowskiej Kaźmierz i Stradom, jest niepokojona **bluźnierczemi zwrotami, wypisywanemi przez zbrodnicze ręce na parkanach, murach klasztornych i kościelnych oraz niektórych domach prywatnych.** Jest to niewątpliwie sprawka wywrotowych elementów komunistycznych szajki bezbożników żydowskich, którzy profanowaniem uczuć religijnych katolickiej ludności tych dzielnic, starają się siać zgubną zarazę, szczególniej wśród dzieci. Młodzież szkolna zdążająca rano do szkół ze zdziwieniem wyczytuje na kościołach, klasztorach i po parkanach ryte jakiemś ostrem **narzędziem, czy też wypisywane wielkiemi literami bluźnierstwa przeciwko świętościom katolickim, ohydne w treści i sposobie znieważania uczuć religijnych katolickich.** Mieszkańcy tych dzielnic mają wystąpić do województwa krakowskiego z apelem **do bezwzględnego ścigania zbrodniczych elementów prowokujących i niepokojących ludność katolicką.**

Śledztwo policyjne w sprawie miljonowej kradzieży

na szkodę p. Ciunkiewiczowej z Paryża, popełnionej w Grand Hotelu w Krakowie, nie wyświetliło dotąd mroków tej niezwykłej afery. Z Paryża miały podobno nadejść do policji wiadomości, że posiadłości, jakie p. Ciunkiewiczowa tam posiada są mocno obdłużone.

Co zawierały okradzione walizy?

Oprócz pieniędzy w wysokości 6.500 funtów angielskich (około 200.000 zł.) okradzione walizy p. Ciunkiewiczowej zawierały istny magazyn jubilerski. Spis preciozów, ustalony przez londyńskiego eksperta p. Kloscha, tak się przedstawia:

1) Kolczyki z brylantami i szmaragdami wartości 90.000 fr., 2. Branzoletka z brylantów z szafirem wartości 25.000 fr., 3) Kolja składająca się z 6 kolorowych brylantów na brylantowym wieszaku, wartości 300.000 fr., 4) Zegarek na branzoletce z brylantów wartości 8.000 fr., 5) Zegarek wysadzany brylantami wartości 7.000 fr., 6) Łańcuszek z pereł wartości 10.000 fr., 7) Sznur pereł (82 sztuki) wartości 10.000 fr., 8) Lornetka wysadzana brylantami wartości 20.000 fr., 9. Broszka z brylantów i szafirów wartości 20.000 fr., 10) Kolja z pereł i brylantów 700.000 fr. 11) Kolczyki brylantowe z 4-ma perłami 150.000 fr., 12) Puderniczka wysadzana brylantami i szafirami 35.000 fr., 13) Sznur małych pereł 5.000 fr., 14) 10 guzików brylantowych 10.000 fr., 15) Kolja z brylantów i szmaragdów 50.000 fr., 16. Broszka brylantowa w kształcie kokardki 18.000 fr., 17) Pendantif ze srebra i złota, wysadzany brylantami 75.000 fr., 18) Pendantif z małych brylantów i trzech czarnych 150.000 fr., 19) Branzoletka platynowa wysadzana białemi i czarnemi brylantami 75.000 fr., 20) Branzoletka ze szmaragdem otoczonym brylantami 42.000 fr., 21—24) Cztery broszki wartości łącznej 128.000 fr., 25) Kolja platynowa z brylantami, 22 perłami i gruszką perłową 18.000 fr., 26. Kolczyki z perłami 30.000 fr., 27) Pasek platynowy z brylantami 75.000 fr., 28) Trzy złote guziki z brylantami 18.000 fr., 29) Zawinka do kwiatów z aquamariną 65.000 fr., 30) 2 sznury pereł 25.000 fr., 31) Staroświecka broszka brylantowa 15.000 fr. — **Razem 2.654.000 franki.**

Z KOMISJI DLA MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH.

Onegdaj odbyło się pod przew. r. m. Dra Radzyńskiego posiedzenie Komisji dla spraw miejskich Zakładów ceramicznych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrektora inż. Menaschego o sytuacji w przemyśle budowlanym w ubiegłym roku, zatwierdzono preliminarz budżetu m. Zakładów ceramicznych na rok 1932-3 oraz polecono dostosowanie cen sprzedaży wszelkich materjałów budowlanych, prowadzonych przez Zakłady do obecnych warunków ekonomicznych. Miejskie Zakłady ceramiczne przeniosły z dniem 1 lutego b. r. biura centralnego zarządu do nowego lokalu przy ul. Basztowej Nr. 10 i będą przy sprzedażach gotówkowych udzielały skonta.

Z kroniki karnawałowej.

NA CELE OPIEKI POZASZKOLNEJ.

nad najbiedniejszemi dziećmi odbędzie się staraniem Katol. Zw. Polek — wielki dancing w salach Tw Ubezpieczeń dn. 4 bm. o 9 wiecz.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

która odbędzie się w sobotę 6 bm. w salach Starego Teatru, obudziła wielkie zainteresowanie. Komitet Reduty pracuje nad przygotowaniem atrakcyj, któreby postawiły tę zabawę na poziomie najlepszych tradycyj. Wcześniejsza sprzedaż biletów za okazaniem zaproszenia odbywa się codziennie w westibulu teatru od g. 11 rano do 1 w południe i od 5 do 7 wiecz.

BAL MASKOWY TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

odbędzie się w salach Starego Teatru dn. 9 bm. Bal ten odbywający się corocznie w ostatni wtorek karnawału jest naprawdę ostatnią sposobnością do miłej i beztroskiej zabawy. — Zaproszenia i bilety będzie wydawał Komitet balowy począwszy od piątku w sklepie Gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim L. 1 od 12—2 pop. i od 5—7 wiecz.

Jawność rozpraw sądowych.

Orzeczenie Najw. Sądu w obronie prawa.

Bez komentarzy i bez dyskusji przeszła w prasie notatka o zasadniczem dla naszych obecnych stosunków orzeczeniu Najwyższego Sądu [1]), które na naczelnem miejscu wypowiedziało zasadę prawną:

„Zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnej rozprawy sądowej nie jest przestępstwem; wyjątek stanowić mogą te czynności, oświadczenia lub zeznania, co do których nastąpiło odebranie głosu przez przewodniczącego“.

Nazwałem orzeczenie zasadniczem dla naszych obecnych stosunków, gdyż z okazji wielu procesów, a zwłaszcza z okazji procesu, prowadzonego przeciw więźniom brzeskim, można było obserwować tok sprawy, który gdyby nie był tragicznym dla sposobu pojmowania i komentowania swobód obywatelskich, zagwarantowanych (?) Konstytucją, mógłby być traktowany humorystycznie.

Odbywa się jawna rozprawa sądowa. Przewód sądowy ma, niestety, to do siebie, że w jego toku wychodzą nieraz fakty nieprzyjemne nietylko dla oskarżonego, ale także i dla drugiej strony, tj. oskarżyciela, kimkolwiek on jest, — gdy zaś przedstawicielem oskarżenia jest prokurator, stojący na straży interesów państwa (względnie rządu) — nie zaś, jak mu nakazuje art. 231 ustroju sądów powszechnych, „na straży ustaw“ — wychodzą na jaw fakty, nieprzyjemne dla tych, których interesy on w danej chwili reprezentuje.

Otóż na takiej jawnej rozprawie zeznaje świadek, zeznaje pod sankcją odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznaje pod przysięgą, świadom powagi przysięgi. Zeznania jego zawierają treść ... nieprzyjemną. Sprawozdanie z rozprawy sądowej ukazuje się w druku, w dzienniku. Władza administracyjna troskliwa o to, by dusze obywateli „nie skaziły się treścią“ zeznania — zajmuje dziennik. Prokurator właściwy składa do sądu wniosek o zatwierdzenie konfiskaty, uzasadniając go tem, że owe zeznania świadka, których prawdziwości nie kwestjonuje, owe zeznania, złożone pod sankcją odpowiedzialności karnej, zeznania złożone pod powagą przysięgi, „zawierają treść przestępną z tego czy owego paragrafu“, — sąd zaś otrzymawszy taki wniosek prokuratora, „dopatrując się znamion przestępstwa“, konfiskatę zatwierdza.

Natomiast świadka, który zeznając prawdę (czy może nawet nieprawdę) stał się przez swe zeznania przyczyną konfiskaty, **nikt nie ściga za te właśnie zeznania.** Widocznie wymaga tego „logika“.

Dziennik poniósł stratę materjalną, czytelnik zaś pozbawiony lektury powtarza ze starożytnymi: Quousque tandem abutere procurator patientia nostra?

Tej dotychczasowej praktyce położyło wreszcie kres orzeczenie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu orzeczenia tego czytamy bowiem:

„Proces karny jest procesem publicznym. W procesie tym rozstrzygają się interesy nie prywatne, **lecz publiczne, dotyczące ogółu społeczeństwa.**

To też każdy obywatel, będąc zainteresowanym w wymiarze sprawiedliwości, **ma nietylko prawo wiedzieć o wyniku procesu, lecz i śledzić jego przebieg,** ma prawo poznać warunki i okoliczności, w jakich rozpoznaje się sprawę i wydaje wyrok“.

W tem orzeczeniu czytamy dalej:

„Jawność postępowania sądowego urzeczywistnia się nietylko przez otwarcie drzwi sądu dla tego, kto chce przysłuchiwać się rozprawie sądowej. **Jawność, któraby się sprowadzała do wyłącznego prawa bezpośredniej obecności na rozprawie, byłaby w warunkach współczesnego życia niezupełna, a właściwie iluzoryczna.**

Wobec wielkich obszarów współczesnego państwa niema dziś interesującego się wymiarem sprawiedliwości obywatela, któryby miał możność osobistego śledzenia rozpraw we wszystkich rozrzuconych po całem terytorjum państwa sądach.

Nie mogąc samemu brać udziału w rozprawach, **ma on prawo dowiedzieć się o ich** przebiegu od tych współobywateli, którzy na nich byli obecni, **ci zaś mają prawo** podzielenia się swemi spostrzeżeniami z sali sądowej ze społeczeństwem.

Toteż pojęcie jawności procesowej obejmuje nietylko prawo obywatela do bezpośredniej obecności na rozprawie, lecz i prawo zapoznania się ze sprawą bądź bezpośrednio od tych, którzy byli na niej obecni, bądź za pomocą **organów prasowych.**

Prawo publikowania sprawozdań z rozpraw sądowych jest nietylko konsekwencją, lecz wręcz atrybutem uświęconym w Konstytucji i nakazanej w Kodeksie Postępowania Karnego zasady jawności procesowej. Jest to aksjomat, który kwestjonowany być nie może“.

Jest rzeczą naturalną, że sprawozdawca, opisując przebieg rozprawy, zechce podkreślić pewne, więcej charakterystyczne jej momenty. Zależy to od sposobu ujęcia, od zamiaru sprawozdawcy, wreszcie także i od „wprawy“ w ujmowaniu pewnych ważniejszych jej momentów. I takie ujęcie nie może stanowić „przestępstwa, uzasadniającego konfiskatę“ — w powołanem bowiem orzeczeniu czytamy:

„Sprawozdanie w druku z jawnej rozprawy sądowej będzie czynem zgodnym z prawem, gdy będzie **prawdziwe,** to jest, gdy będzie odtwarzało rzeczywisty przebieg przewodu sądowego. **Uwypuklenie pewnych fragmentów, bardziej szczegółowe przedstawienie poszczególnych aktów procesowych jest dozwolone, o ile poza tem sprawozdanie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy“.**

Natomiast nie może korzystać z ochrony art. 515 k. p. k. i art. 82 Konstytucji opis, który pod pozorem sprawozdania, fałszywie przedstawia przebieg procesu, **zniekształca** istotną treść zeznań świadków lub głosów stron, przeinacza zarządzenia przewodniczącego lub postanowienia sądu i **daje w ten** sposób nieprawdziwy obraz rozprawy sądowej“.

Jakież winny być konsekwencje powyższego orzeczenia?

Nie wolno — jak wynika z niego — konfiskować sprawozdań z jawnych rozpraw sądowych **zgodnych z jej przebiegiem, pod pozorem,** że treść tego sprawozdania stanowi „przestępstwo“. Jeżeli konfiskata ma nastąpić i jeżeli sąd **niezawisły** ma ja urzymać, **musi być wykazane we wniosku o konfiskatę,** że treść sprawozdania została tak przekręcona, iż zniekształca przebieg rozprawy.

Powyższe orzeczenie powinno „uzdrowić“ praktyki konfiskacyjne.

Smutne tylko, że w czternastym roku istnienia państwa, a jedenasym od ogłoszenia Konstytucji Sąd Najwyższy musiał w drodze orzeczenia wystąpić w obronie prawa.

Legalista.

[1]) Orzeczenie to z całem uzasadnieniem ogłoszono w Gazecie Sądowej Warszawskiej Nr 1 rocznika LX z 4 stycznia 1932, str. 6—8.

Sport.

W DRUGIM DNIU TURNIEJU HOKEJOWEGO w Zakopanem Troppauer E. V. (Opawa) pokonał reprezentację Brna w stosunku 4:0 (2:0, 0:0, 2:0). Drugi mecz Cracovia—Soków zakończył się wynikiem 2.2 (0:0, 0:1, 2:1).

Kolejność drużyn w turnieju przedstawia się następująco: Troppauer E. V. (Opawa) 4 pkt., reprezentacja Brna 2 pkt., Cracovia 1 pkt. i Sokół 1 pkt.

Międzynarodowy zlot skautów wodnych

odbędzie się w Polsce.

Jak się dowiadujemy z pism harcerskich, w sierpniu b. r. odbędzie się w Polsce międzynarodowy zlot skautów morskich. Zloty takie odbywają się co cztery lata w tem państwie, które odniosło zwycięstwo na poprzednim zlocie. Jak wiadomo, ostatni międzynarodowy zlot skautów morskich odbył się w roku 1928 na Węgrzech, gdzie **drużyna harcerzy z Ursynowa,** która pod przewodnictwem prof. Olędzkiego reprezentowała Harcerstwo polskie **odniosła bezapelacyjne zwycięstwo, zdobywając pierwsze miejsce i cały szereg b. cennych nagród.** Anglicy, urodzeni żeglarze, Niemcy i inne narody pozostały daleko za Polakami. Takim sukcesem nie może poszczycić się żadna ekipa sportowa polska wyjeżdżająca zagranicę. A to samo miało miejsce na ostatniem **Jamboree w Anglji w 1929 roku i wszechsłowiańskim zlocie skautów w Pradze,** gdzie harcerze zrobili swoim pobyte postawą i sukcesami większą propagandę Polsce, niż wszystkie pociągnięcia „propagandowe“, wychodzące z urzędowych planów.

Program zawodów na najbliższym zlocie przewiduje: wioślarstwo, żeglarstwo, pływanie, ratownictwo wodne, oraz regaty skautowe z przeszkodami. Zlot międzynarodowy zostanie poprzedzony narodowym zlotem drużyn żeglarskich z całej Polski, a weźmie w nim udział kilka tysięcy skautów z Polski i zagranicy. Na zlot ten przybędzie **po raz pierwszy do Polski twórca skautingu generał lord Baden-Powell z małżonką,** która weźmie udział w międzynarodowej konferencji instruktorek skautowych na Buczu koło Skoczowa.

Na Pomorzu bawiła już specjalna komisja władz harcerskich, która po zbadaniu Pomorza uznała **jezioro Garczyńskie pod Kościerzyną** za najodpowiedniejszy teren takiego zlotu.

bem.

———:ooo:———

Kolejowy raid turystyczno-narciarski wzdłuż Karpat.

Polski Związek Narciarski przy poparciu Ministra Komunikacji organizuje kolejowy raid turystyczno-narciarski w dniach 21 luty do 1 marca.

Raid rozpocznie się we Lwowie, dokąd zjadą z różnych miast uczestnicy wyprawy. Program raidu jest następujący:
21 lutego wieczorem — wyjazd ze Lwowa do Worochty, 22 — pobyt w Worochcie, 23 — w Truskawcu, 24 — w Sławsku, 25 — w Rozłuczy, 26 — w Krynicy, 27 — w Rabce, 28 — w Zakopanem, 29 — w Zwardoniu, 1 marca przyjazd do Wisły na Śląsku.

Koszta kolei wraz z całkowitem utrzymaniem w drodze i na etapach wyniosą 205 zł. od uczestnika. W wagonach uczestnicy raidu korzystać będą z podnoszonych łóżek, zaopatrzonych w pościel.

Zgłoszenia do tego niezwykle ciekawego raidu przyjmują poszczególne oddziały Pol. Tow. Tatrz., oraz okr. Zw. narciarskie, do dnia 12 lutego br. (np. w Krakowie: Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie, ul. Jagiellońska l. 11).

Wiadomości olimpijskie.

OLIMPJADA ZIMOWA W LAKE PLACID NIE ODBĘDZIE SIĘ?

Skandynawska prasa sportowa donosi, że wskutek zmiennych warunków zaśnieżenia w Lake Placid (ciągłe odwilże) przedstawiciele Norwegji, Szwecji i Finlandji domagają się od Komitetu Olimpijskiego zmiany miejsca zawodów, **o ile warunki śnieżne w Lake Placid nie doznają trwałej poprawy.**

Komitet Olimpijski jest przygotowany na tę ewentualność. Nosi się on z zamiarem przeniesienia biegów narciarskich na 18 i 50 klm. do Kanady, lub północnej Dakoty. Skoki narciarskie i turniej hokejowy odbędą się w Lake Placid.

Potęga sportu niemieckiego.

Ogłoszona niedawno statystyka sportu niemieckiego, zawiera niezwykle ciekawe cyfry, plastycznie ilustrujące wielki rozwój sportów zimowych w Niemczech.

W niemieckich związkach sportowych, opiekujących się sportami zimowemi, zrzeszonych jest 123.187 sportowców. Liczebnie najsilniejsze jest narciarstwo, skupiające około 105 tysięcy członków, w tem około 22 tysiące młodzieży.

Na drugiem miejscu stoi sport łyżwiarski z liczbą około 16 tys. zrzeszonych sportowców. Dalej — saneczkarze — 1500 członków i bobsleiści — 900 członków.

KALBARCZYK W OPAWIE BIJE REKORD POLSKI.

W międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w Opawie startował polski zawodnik Kalbarczyk, który osiągnął szereg sukcesów.

W biegu na 500 m. Kalbarczyk zajął drugie miejsce za mistrzem Austrji Riedlem (47,4 s.) w czasie 49,8 sek., ustanawiając nowy rekord polski. W biegu na 1500 m. Kalbarczyk znowu zajął drugie miejsce za Riedlem (2:30,6 s.) w czasie 2:36,3 sek., co stanowi również nowy rekord Polski. W biegu na 5000 mtr. Kalbarczyk zajął trzecie miejsce za Austrjakami: Riedlem i Reiterem w czasie 9:21,2 sek.

We wszystkich trzech biegach Kalbarczyk pokonał wybitnych łyżwiarzy węgierskich i czeskich.

Taksy za dyplomy rzemieślnicze.

Rzemieślnikom, którzy posiadali uprawnienia przemysłowe (karty przemysłowe) z przed 15 grudnia 1927 r., przysługiwało prawo starania się w Izbie o nadanie dyplomów mistrzowskich na podstawie ulgowego regulaminu, przyczem **taksa wynosiła zł. 50**, obecnie na mocy uchwały zebrania Izby Rzemieślniczej w Krakowie, regulamin ulgowy traci moc obowiązującą z dniem 1 lipca 1932 r., zaś w czasie od 1. I. 1932 r. do 30. III 1932 r. nie mogą być przyznawane żadne zniżki od taksy zł. 50, a od 1. IV. do 30. VI 1932 r. taksa **wynosić będzie zł. 100.** O ile rzemieślnicy nie wykorzystają zakreślonych terminów po 1. VII. 1932 r., będą musieli, chcąc uzyskać tytuł mistrzowski, poddać się egzaminowi mistrzowskiemu z normalnego regulaminu.

Pijani przed aparatem filmowym.



Policja prohibicyjna w Los Angeles po zaaresztowaniu każdego pijanego, filmuje go poczem wyświetla to zdjęcie przed szerszą publicznością. Ta moralna kara odnosi podobno zdumiewające wyniki. „Podchmielony“ musi przejść w atelier przed aparatem po linji prostej, zakreślonej na podłodze.

Rzeczy ciekawe.

WITAMINY W KWIECIE WIŚNI.

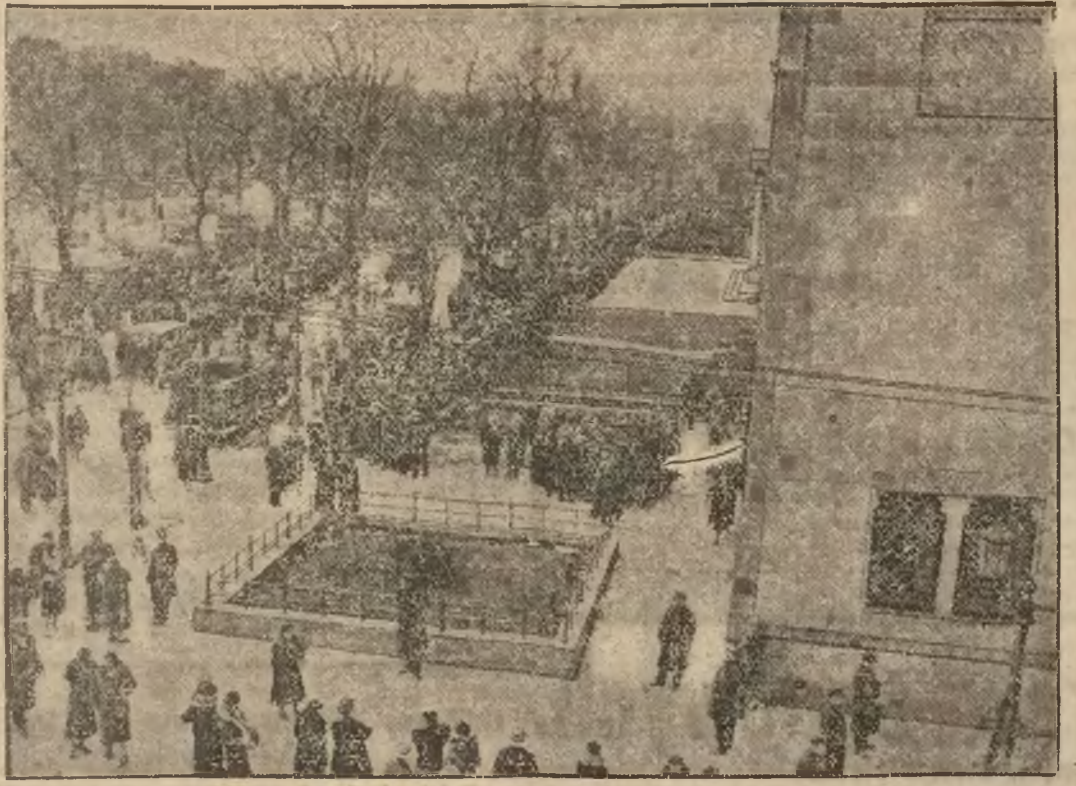
W Japonji weszły w użycie konfitury z kwiatu wiśniowego, które zawierają, zdaniem lekarzy, dużą ilość witaminy B. Konfitura kwiatowa rozpowszechniła się bardzo w Japonji, gdyż jest tania i dostępna dla wszystkich.

CZAS LETNI WE FRANCJI.

Rada ministrów zadecydowała, iż czas letni we Francji rozpocznie się w nocy z 2 na 3 kwietnia i trwać będzie aż do 1 października.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Bogata Ameryka bankrutuje.



Co pewien czas nadchodzą do nas ze Stanów Zjednoczonych wiadomości o krachach bankowych. Ostatnio zawiesił swe wypłaty wielki bank w N. Jorku Saving-Bank. Przed gmachem jak widać na ilustracji, gromadziły się wielkie tłumy klientów przez kilka dni.

Czechosłowacki „Orzeł“.

Praga, 5 stycznia.

Kolebką czechosłowackiego „Orła“, organizacji gimnastycznej, opartej na zasadach katolickich, jest miasto Liszeń na Morawach, gdzie w r. 1902 założono pierwszy oddział „Orła“. Pomimo istniejących już w tym czasie w Czechosłowacji licznych oddziałów gimnastycznych „Sokoła“, powstaje na przełomie XIX wieku cały szereg sekcyj orlich, których największy rozwój zauważyć się daje. poza stołecznem miastem Pragą, **na Morawach, Śląsku i Słowaczyźnie.** Żywiołowy napływ do oddziałów tej nowej organizacji gimnastycznej tłumaczy się tem, że katolicy w gniazdach sokolich nie mieli możności wychowywania ducha i ciała w myśl zasad wiary.

Król ptaków, pan niebotycznych gór, bystrooki orzeł stał się symbolem tej nowej organizacji. Nazwę „Orła“ przyjęto od bratniego narodu Słoweńców, gdzie powstały pierwsze tego rodzaju katolickie oddziały ćwiczebne.

Program pracy czechosłowackiego „Orła“ nie obejmuje tylko jednostronnej pieczy o ciało, lecz **dba o harmonijny z wychowaniem fizycznem rozwój dusz i kształtowanie charakterów. Ćwiczenie ducha ma wyrobić ludzi o charakterach silnych, niezależnych.** zdolnych opanować nakazem woli i poczuciem godności człowieka, namiętności i przywary.

„Orzeł“ czechosłowacki ogniskuje w swych oddziałach członków, rekrutujących się ze wszystkich warstw społeczeństwa. W zgodnym ordynku, ramię przy ramieniu kroczy obok rolnika rzemieślnik, urzędnik wita robotnika orlim pozdrowieniem: „Zdarz Buh“, duchowny podaje dłoń nieoświeconemu prostaczkowi. Jak członkowie jednej wielkiej rodziny winni wszyscy z pod znaku „Orła“ na podstawie statutu nieść sobie wzajemną pomoc w pracy, nauce, czy w potrzebach życia codziennego. W obecnej ciężkiej doli klasy robotniczej, w trudnem położeniu materjalnem całego społeczeństwa, bogatsi członkowie niejednokrotnie łagodzą dolę ubogich, dając pracę jej pozbawionych, lu spiesząc z dobrą radą jej potrzebującym. Hołdując tej myśli wspólnoty rodzinnej, dopuszcza „Orzeł“ do swych szeregów na równych z mężczyznami prawach, także i niewiasty, które stawszy się orlicami, są dla wszystkich orłów siostrami. Nakazane rozkazem pozdrowienie: „bracie“ — „siostro“, wymawiane w szeregach, nie uwłacza czci, bez różnicy wieku, stanu i pochodzenia.

Nie kierując się w doborze członków różnicą stanu i płci, „Orzeł“ dopuszcza także do swych oddziałów osoby bez wzlgędu na ich wiek. Wychodząc z założenia, że przyszłość narodu tkwi w zdrowiu i tężyźnie najmłodszego pokolenia, **wychowuje cieleśnie i duchowo dzieci obojga płci do 14 roku życia**, które tworzą t. zw. „żactwo“. Ukończywszy 14 rok życia, tak chłopcy jak i dziewczęta wstępują w szeregi dorosłych, zwane **„dorostem“**. W tym okresie wieku przenikają się zasadami „Orła“: pogłębiają wiarę w Boga i miłość Ojczyzny, kształcą ducha i ciało, by po ukończeniu 17 roku życia u chłopców, a 16 r. u dziewcząt, stanąć godnie w szeregach „Orła“, jako **czynni jego członkowie.**

Podstawowemi komórkami organizacyjnemi „Orła“ są oddziały, zwane „jednotami“, na których czele stoją starostowie, kilka sąsiednich jednot łączy się w okręg (okrsek), który mu przewodzi okręgowa rada (okrskova rada.. Rada ta roztacza opiekę nad zogniskowanemi w swym okręgu oddziałami, dopomaga im i dogląda działalności. Okręgi danej ziemi podlegają „żupie“, której zarząd (żupni rada) prowadzi ewidencję członków całej żupy i za pośrednictwem okręgów wydaje dyrektywy poszczególnym oddziałom (jednotom).

Czechy podzielone są na 4 żupy, na Morawach i Śląsku istnieje 14, na Słowaczyźnie 9 żup.

Naczelnym organem całego czechosłowackiego „Orła“ jest centralna rada (ustrzedni rada), na której czele stoi naczelny starosta. Centralna rada rozporządza dwoma organami: jednym dla spraw oświatowych, kształcących ducha (osvietovy sbor) — drugim dla spraw obejmujących wyłącznie wychowanie fizyczne (naczelnicka rada).

Gimnastyczna ta organizacja zapoczątkowana nikłymi środkami, narażona na wielostronne ataki, zdołała pomimo nurtujących w Republice Czechosłowackiej myśli liberalnych, zapuścić głęboko korzenie i stworzyć silne podstawy dla rozwoju swych idei wśród społeczeństwa czeskiego. Dzisiaj czechosłowacki **„Orzeł“ posiada 27 żup, skupiających w swych oddziałach około 130.000 członków.**

Zwycieskim przeglądem sił i odfitem żniwem dwudziestoletniej pracy był zlot czechosłowackich Orłów, odbyty w Brnie w r. 1922 pod zaszczytnym protektoratem zwycięskiego wodza wojny światowej, marszałka Francji, P. Focha, w czasie którego ćwiczyło zgóra 23.000 członków. Zlot ten był także międzynarodowym zlotem katolickich oddziałów gimnastycznych, wśród których nie brakło licznego zastępu Polaków.

R. B.

Radjo.

ILE GODZIN SPĘDZAJĄ RADJOSŁUCHACZE PRZY APARACIE? W dziesięciu miastach Stanów Zjednoczonych przeprowadzono ankietę wśród radjosłuchaczy, aby stwierdzić, ile też godzin dziennie spędzają oni przy aparacie odbiorczym. Odpowiedzi nadeszło 121.888, z treści których wynika, iż **radjosłuchacz amerykański spędza przeciętnie 3.04 godziny dziennie przy aparacie.**

Programy stacyj radjowych.

Środa, 3-go stycznia

Kraków. Godz. 11.45: Przegląd prasy; godzina 11.58: Sygnał czasu; 12.10: Płyty gram.; 13.10: Komunikaty; 15.45: Transmisja z Warszawy; 15.50 i 16.40: Płyty; 16.20: Odczyt z Warszawy; 16.55—18.50: Transmisje; 18.50: Rozmaitości; 19.00: „Świetlica strzelecka“; 19.15: Płyty; 19.25: Program na dzień następny; 19.30: „Skrzynka pocztowa“, inż. St. Broniewski; 19.45—22.45: Transmisje; 22.45—23: Odczyt w języku francuskim; wygłosi dr W. Mole, prof. U. J.; 23.00: Wiadomości bieżące; 23.05—24: Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24.00: Hejnał z Wieży Marjackiej.

Katowice. Godz. 14.55: Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego; godz. 15.45: Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela; 16: Komunikat Związku Wynalazców; 16.40: Skrzynka pocztowa. Koresp. bieżące omówi p. St. Steczkowski; 19.05: Odcinek powieściowy; 19.20: K. Nitschowa: Pogadanka z dz. „Gospodyni śląska“; 19.40: Kom. Związku Młodzieży Polskiej; 22.50: Intermezzo muzyczne; 23.00: Korespondencje bież. słuchaczów zagr. omówi dyr. programów R. K., St. Tymieniecki.

HENRYK FEDERER: 64

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——o0o——

A jeśli wśród nas trafią się niegodni, czy myślisz, że, gdy ich wyprowadzisz na Jungfrau, sama natura nie będzie dość potężna, by zalać ich brudne dusze blaskiem swojej wielkiej niewinności, tak, że zawstydzą się sami siebie? A już to samo jest dużo warte. W ten sposób budujesz im także most między pospolitością a czystością; tem gorzej dla nich, jeśli nic im nie pomoże.

Marks potakiwał coraz gorliwiej.. Przychodziły i jemu podobne myśli, ale płochliwe jak małe chmurki. Teraz rozjaśnione przez Lucjana rozciągało się przed nim czyste, błękitne niebo.

— Powiesz może, że przyjdzie jesień i nastanie pustka. Ale pożytecznemu człowiekowi nigdy nie jest pusto na świecie. Wróć trochę w ojczyste strony i zagrzej znowu twoje gospodarstwo, wyspoczywaj się przytem! Ale w zimie wróć znowu. Przyrosłeś bowiem do tych gór jak szarotka. Nie znam lepszego od ciebie mistrza w nowym zimowym sporcie na długich deskach. To, co próbują w Davos z chorymi — mogliby o wiele lepiej zdrowi uprawiać tutaj. A poznali już, że ten sport zimowy wzmacnia ludzi dziesięć razy lepiej, niż letnie wspinaczki. Naucz nas tego sportu! Naucz nas odwiedzać na tych uzdrawiających deskach góry w zimie, abyśmy poznali cudowną księgę Alp nietylko z zielonej strony letniej, lecz także ze srebrnej — zimowej. Zacząłeś już jeździć z paru Anglikami; Niemcy i Austrjacy pójdą wnet za ich przykładem. — Nas dwóch możesz na najbliższe ferje Bożego Narodzenia też zaliczyć do swojej klienteli. Jeśli z tego małego Cezara, co siedzi na sienniku zrobił się w 14 dniach pół-bohater, to co dopiero zrobimy z niego w zimie! Nietylko muchy, wilki i niedźwiedzie będzie zabijał gołą ręką.

— Lux, Lux, — zawołał Marks, zachwycony jego przemową — masz rację! Tobie musi się wierzyć. Gdybyś mi powiedział: ściągnij księżyc z nieba, próbowałbym.

— Semiemu zasmakował jego most, łóżko i jabłecznik wtedy dopiero, gdy przekonał się, że smakuje jego gościom. Tak samo ty — wtedy dopiero odczujesz cały urok gór i górskiego życia, gdy podzielisz się niem z miłością z innymi i gdy dostrzeżesz w ich oczach wdzięczny odblask Alp i odzyskanego na nowo życia. Zupełnie, zupełnie tak samo, — kończył Lucjan z profesorską pewnością.

— Rzeczywiście, nigdy nie miałem dość serca dla innych; teraz muszę stać się lepszym.

— A jak pójdziesz na dwa, trzy tygodnie do domu, odważ się i pozdrawiaj ludzi w miasteczku a zobaczysz, jak inaczej patrzeć będą na ciebie; przedewszystkiem pani Ständel!

— Ach! — wykrzyknął Marks gwałtownie i podbiegł do zamkniętego, jedynego okienka, jakby potrzebował więcej powietrza. Był teraz w nastroju, w którym nic nie wydawało mu się ciężkie, a wszystko piękne. Ach! to wszystko dobrze się przedstawia, spróbuje, próba nie kosztuje nic!

— Będzie ci napewno łatwiej, niż ściągnąć księżyc, Marksie, — zauważył z udaną naiwnością Emil.

— A jeśli się to będzie kosztowało coś, — pocieszał Lucjan — nie zrażaj się; tyle ta rzecz będzie warta! Zdobędziesz zato miłość ludzką, będziesz należał znowu do swojej ojczyzny, nie będziesz tęsknił za ludźmi, a gdy samotnie stojąc na którymś szczycie, będziesz spoglądał na rodzinne miasteczko u stóp Pilatusa, nie odczujesz już tęsknoty wiedząc, że czekają cię tam o każdej porze otwarte ramiona.

— Tak; jest jeszcze przyszłość przedemną, — wykrzyknął radośnie Marks, otwierając naroścież okno. A jakby mu cały świat potakiwał — rozdarła się nad górami opona mgieł, błysnęły z poza niej białe wierzchołki i ciemno-fioletowe ściany, a na czołach gór błyszczał już ten słodki, kojący, ciemno złoty uśmiech, którym śmieje się słońce o zachodzie.

— Tak, Marksie; masz przyszłość przed sobą, ale tu w górach, nie na dole. W domu zechcą cię zatrzymać, zwłaszcza, jeśli, jak mówiłeś niedawno — oddasz im swój majątek.

— Wszystko będą mieli, — przysięgał Marks.

— Wtedy będą cię ubóstwiali, ale zechcą cię skrępować. Lecz ty musisz się wyrwać. Te góry są twoim domem, a czekan kluczem do niego. Zakwateruj nas tu i pokaż wszystkie piękne sale tego pałacu i pozwól nam z tych wysokich okien spoglądać swobodnie na cały świat... Tu jesteś naszym drogim gospodarzem!

— Lux, Lux! — masz właściwe imię — tyle łaciny pamiętam jeszcze. Otwierasz mi drzwi i okna na światło! Nigdy nie myślałem, że jestem tak bogaty. Ale to prawda, teraz dopiero widzę jasno! Tyś mnie uratował, czuję to. Byłem tak bliski upadku — przed paru minutami, a tyś mnie złapał i uniósł w górę! Jesteśmy skwitowani, Luxie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.